

**Bô Yin Râ**

# **PSALMY**

Tytuł oryginału  
**PSALMEN**

Przekład  
**Franciszek Skąpski**

**Nowy Sącz 2018**

***Księgi Bo Yin Ra,***

*zarówno w oryginalnym języku niemieckim, jak i w przekładach na język polski, znajdują się w Polsce niemal we wszystkich głównych bibliotekach uniwersyteckich i wielkomiejskich.*

*Niniejsze wydanie dostępne jest w wersji elektronicznej na stronie:*  
***[www.boyinra.org.pl](http://www.boyinra.org.pl)***

**WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE**

przez księgarnię Kobera w Bernie  
(*[www.koberverlag.ch](http://www.koberverlag.ch) - [info@koberverlag.ch](mailto:info@koberverlag.ch)*), która wydaje księgi  
Bo Yin Ra w oryginalnym - niemieckim języku.

Czyniąc zadość wymaganiom prawa autorskiego  
zaznaczam, że w życiu doczesnym nazywam się  
Józef Antoni Schneiderfranken, natomiast w moim  
bycie wiekuistym byłem, jestem i pozostanę tym,  
który te księgi podpisuje

**BO YIN RA**

INFERNO  
ZBAWIENIE  
POZNANIE  
OBIETNICA  
WYZWOLENIE  
SPEŁNIENIE

NIE O SWEJ WŁASNEJ DRODZE WIEŚCI  
WAM PISZĘ !

NADAJE JENO FORMĘ SŁOWOM  
SZUKAJĄCEGO, KTÓREGO WIÓDŁ  
MIŁUJĄCY Z CIEMNOŚCI KU ŚWIATŁU.

UCZEŃ MA TU PRZEMAWIAĆ USTAMI  
NAUCZYCIELA.

UCZEŃ, JAKICH KROCIE ZNALEŹĆ JUŻ  
MOŻNA ZA DNI NASZYCH NA ŚWIECIE

Jest to głos szukającego  
który tu słyszycie !

# INFERNO

Mrok wokół mnie i c i e m n o ś ć pełna  
grozy !

Gdzie znajdę ś w i a t ł o ? !

Gdzie znajdę bodaj n i k ł y p r o -  
m i e ń światła?

Gdzie mi się ukaze najdalszy choćby jego  
o d b l a s k ? !

Ach, pograżony jestem w c i e m n o ś c i  
i nie mogę znaleźć drogi, która by mnie z tego  
mroku wyprowadzić mogła ku ś w i a t ł u !

Lecz czy „ ś w i a t ł o ” i s t n i e j e ? !

Na to pytanie usłyszę jedynie o d p o -  
w i e d ź p i e k ł a , tak oto brzmiąca:

"T y g ł u p c z e z a r o z u m i a ł y !  
W c i e m n o ś c i zrodzonyś i przeznacze-  
niem twoim jest w c i e m n o ś c i tę krótką  
chwilę swego żywota spędzić: - zali jeszcze nie

widzisz, że twoje sny o ś w i e t l e są tylko  
zwodniczą igraszka twych własnych p r a -  
g n i e ń " ? !

Płonne będą wszelkie twoje wysiłki i nie  
ludź się, że dane ci będzie znaleźć ś w i a t ł o !

Ach więc światło jest k ł a m s t w e m ? ?

...

Więc k ł a m s t w e m jest wszelka  
n a d z i e j a znalezienia kiedykolwiek  
ś w i a t ł a ? ? . . .

Więc k ł a m s t w e m jest we mnie  
samym to, co mię ciągnęło ku ś w i a t ł u ?

\*\*

Niech będą p r z e k l ę t e b e z -  
m y ś l n e u r o j e n i a , co pozwalały mi  
śnić o z d o b y c i u tego, czego n i g d y  
zdobyć nie podobna.

Dość już byłem niewolnikiem własnych  
urojeń !

P r e c z odtąd z tymi, którzy by jeszcze  
chcieli mówić mi o ś w i e t l e !

Chcę być mądrzejszy od tych, co marzą  
jeszcze o spełnieniu pragnień  
swoich ! - -

O c k n ą ł e m się wreszcie z tych ma-  
rzeń i poznaję siebie jako z r o d z o n e g o w  
c i e m n o ś c i na krótkie bytowanie zanim  
mnie c i e m n o ś ć znowu p o c h ł o n i e !..

Niech zamrą we mnie skargi na mój los !

Nie będę już usiłował w y r w a ć się  
z c i e m n o ś c i !

Odtąd chcę się pograć we wszelką  
mroczną r o z p u s t ę jakiej mi c i e m -  
n o ś ć może dostarczyć !

O bądź u w i e l b i o n a ciemna nocy  
n i e p o z n a n i a , która umiesz ukryć do-  
brotnie przed mym okiem to co by mnie mogło  
p r z e s t r a s z y ć ! .

W c i e m n o ś c i a c h , z których po-  
wstałem, chcę stworzyć sobie bezpieczne

ciemne bytowanie, którego nie zakłóci żaden sen o światle!...

\*\*

Ale gdy przeklinam wszelkie światło i oddaję siebie na władzę ciemności, wkrada się w me słowa i maści je inny jakiś głos, który we mnie mówić pragnie ...

Wszakże nie zwiedzie on mnie!

Czuję to: - chce on mnie skłonić jakimiś bzdurstwami, abym ja co stałem się wreszcie zupełnie ciemny złamał swe ślubowanie złożone ciemnościom .

\*\*

Chcę jednak głosu tego posłuchać, aby go pod koniec przemówienia wyśmiać!

Chcę sam siebie na nim wypróbować i sobie samemu dowieść wobec niego, iż nie jestem już tym, kogo zwieść można!

A więc niech mówi!

Słucham!...

\*\*

Ach, t o co słyse jest aż nazbyt dobrze  
znane !

Z góry już muszę ten głos wyśmiać!

Mówi mi o dawnych dniach: - o błogich  
czasach zbożnych złudzeń miłości, kiedy to  
mówiono mi o kimś, kto sam jest „miłością” . .

I tego, którego żadne imię nie jest godne  
nazwać, chce mi ów głos przywieść na pamięć,  
która go chętnie miała w zapomnieniu . . .

O głupoto nad głupotami!

\*\*

A przecie czuję jakieś skrępowanie, któ-  
rego odgadnąć nie umiem.-

Niepojęte jakieś uczucie chce się we mnie  
znowu poruszyć: - co niegdyś odczuwałem, gdy  
starałem się zbliżyć w miłości do tego, o którym  
mówiono, że sam jest „miłością” . . .

Jak mam wyjaśnić sobie to uczucie, które  
tak pragnie powrócić do mnie chociaż od dawna  
wyrzekłem się go gwoli poznania ? !

Ach czy skazany jestem na to, abym pozostał głupcem zmuszonym krążyć wiecznie w kole własnych wniosków !! ? - -

Dopiero co zerwałem najdojrzalszy owoc swego poznania, a oto chwyta mię to nieuchwytnie i chce mi ten owoc wyrzucić, zanim go skosztować zdołam . . .

Czyż mam na nowo pograć się w zwątpieniu, gdy właśnie sądziłem, iż zdobyłem pewność ? ! ?

Straszliwa to pewność a przecie wydawało mi się lepsza niż zwątpienie. - -

Co jednak może dać mi to uczucie ?

Jako dojrzały owoc poznania zdobyłem tę pewność iż tylko ciemność mi została i że nic innego czekać mnie nie może, gdyż sam z ciemności powstałem . . .

A przecie to uczucie, od którego, jakem sądził dawno się wyzwoliłem, teraz oto usiłuje we mnie samym posiąć zamęt . - -

Innego jest ono rodzaju niż ciemność,  
której dopiero co ślubowałem ! -

O, gdybym umiał poznać to, co zeń poznać  
można choćby to miało swój początek w daw-  
nych bajkach dzieciennych ! -

I jakkolwiek bym temu uczuciu złorzeczył:  
nie daje się ono odstraszyć . -

I mimo iż zwalczam je orężem swego po-  
znania: - uśmiercić się nie daje. -

Gdyby ciemność była wszystkim - co mi  
dano, - jakże by to uczucie mogło się w mnie  
znaleźć ? ? -

To uczucie którego doznałem ongi, kiedym  
rozmyślał o tym, w kogo wierzyłem, o którym  
mi mówiono, iż jest „miłością” . .

Ach, obym był nie słuchał głosu, który w  
zwątpieniu na nowo mnie pograża !!

Zbyt wcześnie go wyśmiałem !

Zbyt wcześnie zeń zadrwiłem !

\*\*

Albo - miałbyż mi on naprawdę coś do powiedzenia, czego całe poznanie moje powiedzieć mi nie mogło !! - - -

Gwoli pewności w ciemnościach wyrzekłem się szukania światła. . .

Czyż to uczucie lepsze jest od takiej pewności ? ! . . .

Nie jest to ciemność, a jednak za światło uznać jej nie mogę . - - -

Gdybym miał znaleźć światło, musiałyby mi ono zabłysnąć w poznaniu ! - - -

A jednak porusza mnie już sama myśl, iż to odnowione uczucie mogłoby mnie do światła prowadzić . . .

Czuję już: - przeczuwam, iż bliski jestem prawdy . . .

Zaiste ! . . .

Źródłem wszelkiego światła i jego poznania jest miłość ! - - -

Tak mówi ono we mnie . . .

\*\*

Jestem zgubiony !!

Oto upadam tarzając się w prochu. Przeklęty jestem, Izem przeklinał światło ! ...

Sam na siebie wydałem wyrok ! . . .

\*\*

Nieszczęsna godzina w której dopiero co w bluźnierczych słowach urągałem światłu ! !

\*\*

Niedawny bluźnierca, - czuję już. - Niedawny zuchwalec - przeczuwam już, iż tylko w miłości można zdobyć światło !!

\*\*

O głupia duma pewności, z jaką mnie małem osiągnąć poznanie !!!

Zaprawdę: - upewniam się teraz, chociaż wyczuwam to mętnie, iż wszelka pozorna

pewność poznania jest jeno głupotą przybraną  
mądrze w puste wnioski, o ile poznanie to nie  
opiera się na miłości, które jedynie może dać  
pewność !!

\*\*

Przeciwno tobie bluźnięm, o wiekuiste  
światło, umiesz bowiem kryć się przed każdym  
poznaniem nie w miłości zrodzonym ! . .

Czy mi tę zniewagę przebaczysz ??

\*\*

Patrz, oto leżę na ziemi, jak drzewo przez  
wichurę zwalone !

Któż mnie znowu podniesie i da mi się  
należycie zakorzenieć, jeśli nie ty, który jesteś  
miłością ??

Wybaw mnie, o Prawieczny, z tych ciem-  
ności piekielnych, które mnie otaczają, jeśli ję-  
zyk mój sam już nie wydał na mnie wyroku?!

Ty, którego teraz przeczuwam, którego  
teraz czuję, - który sam jesteś miłością – jakże  
mógłbyś odtrącić mnie, którego widzisz gore-  
jącego miłością !!

O Wszechmiłujący ratuj z ciemności tego,  
który splamił swe usta bluźnierstwem !

\*\*

# ZBAWIENIE

Gdym leżał na ziemi świadom straszego  
Błuźnierstwa, wnet mnie podniosłeś – ty, któ-  
ryś sam jest miłością !

Zesłałeś mi pomoc w niedoli mojej: - po-  
moc, która mnie uratowała !

Wnet ciemności utraciły grozę swoją, - a  
ich mroczne żądze odpadły ode mnie . . .

Jeszcze nie zabłysło mi światło, - lecz  
wiem, iż się doń zbliżę . . .

Jeszcze wszystko dookoła tchnie w po-  
mroce, lecz wiem iż ukaze mi się jasność twoja .  
..

Odnaleźli mię ci, którzy się stali jaśnie-  
jącymi w świetle twoim i głosy miłujących  
usłyszałem w najtajniejszej głębi swojej . . . .

Od nich wyszło dla mnie wysokie wska-  
zanie: - zaiste wśród jaśniejących twoich zna-

lazłem przewodnika, oby wywiódł mię z ciemności !

Jeszczem u początku drogi, która ku tobie, - która ku światłu prowadzi.

Jeszcze nie wiele wiem jaka to jest droga, wiem jednak, iż doprowadzi mnie do ciebie, do najwyższego celu mojego . . .

Patrz oto ufam ci w osobie tego któregoś mi zesłał na przewodnika !

Za nim podążam krokiem , jakim mi iść nakazuje . . .

Zaniechałem dróg, które pierwiej zwałem własnymi . . .

Wiem, iż tylko mój przewodnik potrafi mnie skierować na jedyną naprawdę moją własną drogę ! - - -

Jeszcze iść muszę w mroku i sam żadnego nie mam światła. On tylko który mię prowadzi, zdoła w jaśnieniu swoim rozpoznać ślady mej drogi?

Jakże miałbym nie być powolnym temu,  
którego poznaję w świetle z niego promieniu-  
jącym ?!

\*\*

O ty, którego przeczuwam, którego czuję,  
którego jednak nie znam jeszcze: jakże ci mam  
co dzień składać dzięki, iż zesłałeś mi pomoc ze  
świętego przybytku twego !

O gdyby mi wcześniej powiedziano, iż  
tylko miłość dać może poznanie światła ! -

O gdyby mi szepnięto wcześniej, iż ty,  
który sam jesteś miłością - zdołałeś pośród  
mroków wznieść święty przybytek miłości ! - - -

Natomiast prowadzono mnie do wielu św.  
świątyń, a w każdej znajdowałem kapłanów,  
którzy głosili jakoby to była jedyna twoja  
prawdziwa Świątynia . . .

Jakże mogłem się spodziewać, że odnajdę  
ciebie skoro wszędzie spotykałem jedynie ludz-  
kie mniemanie, w imieniu twoim wzniosłymi  
słowy samo sobie nadające świętość! - - -

Jak mogłem przeczyć - o ty, który jesteś miłością - iż można jednak znaleźć ukrytą wśród tych ciemności prawdziwą świątynię twoją! - - -

Dobrze ukryłeś ją przed ciekawością zuchwiałych spojrzeń i przed zarozumiałą pychą, na które natknąłem się w krużgankach świątyni gdzie ludzkie kanony dumnie głoszą jako twoje święte wzniosłe objawienie . . .

Litość mię ogarnia gdy myślę o naukach tych zarozumiałców, którzy wzniosłe słowa mądrości łączą z własną głupotą i w twoim imieniu żądają dla siebie samych czci, której koniec nastanie wraz z końcem potęgi ciemności . . .

Litość mnie ogarnia, gdy myślę o tych wszystkich, co się tu przed nimi korzą w tych ciemnościach...

Mogą to czynić w dobrej wierze zarówno rządzący jak rządzeni, lecz ten posiew błędu, pod którym wierni oracze wciąż nowe żłobią bruzdy, dostarcza w ten sposób ciemnościom wciąż nowego pokarmu . . .

O, gdyby mogli rzetelni spośród tych, którzy orzą, sięją i znają rozpoznać jeszcze za dni swoich, iż zaprawdę pomimo wszystkich ciemności można odnaleźć światło, można nauczyć się odróżniać dawną mądrość od ludzkiego mniemania, które im samym przesłania chwilowo najwznieślijszy sens mądrości ! . . . .

\*\*

Ale litość mnie ogarnia również, gdy myślę o tych wszystkich, którzy sądzą, iż znajdują światło w myśleniu przez poznanie, któremu brak miłości ! –

Oby i oni na równi ze mną skierowani zostali ku miłości i w niej znaleźli kierownictwo, które jedynie prowadzić tu może ! - - -

O jakże wielu widzę pogrążonych w mroku, dla których proszę o zbawienie !!

Starają się o światło, lecz czynią starania tam, gdzie nigdy go znaleźć nie można . . .

Szukają na błędnych drogach, a że tam nie znajdują, więc bluźnią. . .

Ów jednak który stał się przewodnikiem moim, rzekł mi, że i oni będą kiedyś odnalezieni, gdy czas ich nadejdzie.

Proszę więc o to, aby czas ich rychło się wypełnił ! . . .

Wszak nic jeszcze sam nie wiem z własnego poznania. -

Najpierw sam uznany być muszę jako ten, który dąży do poznania w miłości . -

Nie umiem jeszcze powiedzieć, czy osiągnę dużo, czy mało,- czy coś wielkiego, czy coś nieznacznego . -

Ufam jednak temu, kogoś mi zesłał, wyczuwam bowiem w najtajniejszych głębiach swoich, że w nim ty się objawiasz mej duszy i że on chce duszy mojej ciebie objawić. . .

W jego światłości widzę już wiele z tego, co jeszcze na inny sposób nie odsłania się memu własnemu poznaniu . . .

Wierzaj niczego nie pożądam jak tylko tego, co on w duszy mojej blaskiem rozjaśnia !

Oduczyłem się aby pożądać wiedzy – i opuściła mnie dręcząca woła poznania . . .

Jedyną mą troską jest: - trwać w miłości a wiem na pewno, iż kiedyś osiągnę poznanie wedle sił swoich, o ile tylko niezmiennie wytrwam w miłości. - - -

Zbyt wielka była przedtem nędza moja abym znowu miał ulegać pędowi poznania pozbawionego miłości ! . . .

Najpierw odpowiedziało mi przecucie iż do najpewniejszego poznania doprowadzić by mogło jeno wewnętrzne przeżycie w miłości, iż światło objawia się tylko w miłości . - - -

Po przecuciu zaś przyszło pouczenie, a wiem, iż ten, kto mnie poucza, przemawia do mnie słowami ust twoich. –

Zbyt jasno już mi objawił, abym mógł wątpić jeszcze o jego prawdzie !

O wiekuisty, ty co sam jesteś miłością, w niezawodne pełnomocnictwa wyposażyłeś tych,

których zsyłasz jako pomocników człowiekowi,  
który żyjąc w miłości ich pomocy pragnie !

Nie mogą mi być nie poznani, chociaż  
wielu usiłuje podszywać się pod nich i w tych  
ciemnościach narzucać się w ich imieniu . . .

Tych, których sam sobie przysposobiasz  
by mogli nieść ci pomoc, na jaką stać śmiertel-  
nika, próżno by szukać wśród kroczących w  
pysznych szatach królewskich i otoczonych  
dymem kadzideł !

Nie można ich też znaleźć pomiędzy tymi  
którzy z prostej mieszaniny słów pism sta-  
rodawnych tworzą naukę, wyjaśniającą pod  
jakim warunkiem ten i kto nosi oblicze zwie-  
rzęcia ludzkiego, może się dopiero wykazać jako  
człowiek wobec siebie samego oraz wobec in-  
nych . . .

Zaprawdę królami są, co służą mądrości  
twojej ! - - -

Puczają oni, jak ze zwierzęcia ludzkiego  
urośniesz na zrodzonego w wieczności !

Zaprawdę obejść się mogą bez purpury, a złoto i gronostaje nie są im potrzebne do wykazania królewskiej godności wszystkim tym, którzy są godni powierzyć się ich przewodnictwu. . . .

„Królestwo” ich nie jest z tego świata, aczkolwiek wszyscy tu na tym świecie nosząc w sobie królestwo jako dziedzictwo, czynią z wszelkich pozorów ziemskiej królewskości jeno pustą maskaradę . . . .

Nie trzeba szukać potwierdzenia ich nauk w starodawnych pismach: przeciwnie pisma te pozostają martwym dorobkiem dopóty, aż jeden z tych, których ty zsyłasz „gdy się czasy wypełnią”, obudzi sens dawnych wyrazów do nowego życia . . . .

Dziękować ci pragnę wiecznie o wiekui-  
sty, iż eś nie baczył na bluźnierstwo moje i zsy-  
łas mi dostojnego wspomóżyciela z zastępu  
swych jaśniejących !

W nim poznałem miłość, która jedynie  
może poprowadzić mnie ku światłu . . . .

Ku tobie, który sam jesteś światłem: -  
który sam jesteś miłością! - - - -

\*\*

# POZNANIE

Chwała tobie, którego teraz znam, gdy  
pierwej jeno przeczuwać, jeno czuć mogłem !

Chwała tobie, którego oto rozpoznaję te-  
raz w samym sobie, gdy przedtem jeno wierzyć  
w ciebie mogłem !...

Chwała tobie, którego oto w najtajniej-  
szych głębiach swoich odnalazłem, gdy pierwej  
szukałem cię na zewnątrz ! . . . .

\*\*

Oto we mnie mam ciebie samego, jako  
twego światła iskrę promienną: ciebie mojego  
Boga Żywego ! - - - -

Oto wszelkie ciemności rozjaśnione zo-  
stały w świetle twoim ! -

Teraz widzę przed sobą drogę, którą  
przebyć muszę, aby kiedyś stać się w królestwie  
twoim na nowo spłodzonym przez ciebie: - aby  
narodzić się ponownie w świetle twoim ! - - -

Ty, który sam się we mnie narodziłeś,  
będziesz rodzicielem moim: - wiecznie sam sie-  
bie we mnie rodząc iż siebie płodząc mnie w  
sobie ku wiecznie nowym narodzinom w świetle  
twoim ! - - -

Poznanie spłynęło na mnie z miłości,  
którą ty sam jesteś, ty, z którym się oto czuję  
zjednoczony w, najtajniejszych głębiach swoich!  
- - -

Miłość cudu tego dokonała ! Miłujący  
zjednoczył się z miłością ! W miłości spłynęło na  
mnie światło !

\*\*

Oto ciemności, otaczające wszystko  
ziemskie, rozjaśniły mi się i mogę pogrążonym  
w mroku ukazać światło !

Chcę wieścić o tobie, Wiekuisty, wszyst-  
kim szukającym ciebie, a wszystkim dążącym  
do światła, skoro już trwają w miłości, mówić  
chcę o drodze do niego wiodącej !

\*\*

W miłości jeno ocalenie wasze ! W miłości jeno zbawienie znajdziecie ! W miłości jeno spłynie na was najpewniejsze poznanie !

\*\*

Gotujcie się wszyscy, co ku światłu dążycie, do wzbudzenia w sobie miłości !

Tylko wówczas, gdy sami trwacie w miłości może was miłość wieczysta obudzić do życia nowego ! - -

Dopiero gdy przebywacie w miłości, mogą Was dosięgnąć miłujący, którzy w tych ciemnościach noszą w sobie jasność Światła ! -

Oni sami zaiste są już w miłości i tylko w miłości działać są zdolni ! - - -

Tylko na miłości opiera się cała potęga ducha miłości im przekazana ! - - -

Zaprawdę: - potrafią oni znaleźć każdego, który dojrzał do tego i nie potrzeba ich przyzywać, aby być przez nich znalezionym !

W Praświetle, które samo jest miłością i jeno w miłości wznieca życie we wszystkim co

żyje, będzie im wiadomo, kto trwa w miłości i o żadnym z owych nigdy zapomnieć nie mogą ....

Jednak kto nie żyje w miłości, temu na nic zda się wszelkie wołanie, prośba ani błaganie, gdyż jeszcze nie zabłysła jego gwiazda w Prąświelu, jeszcze nie dojrzał, aby zostać wprowadzony na drogę .

\*\*

Bardzo wielu wołało – a nie zostali znalezieni, aczkolwiek sądzili, iż dawno są już gotowi! - - -

Inni jednak trwali w spokoju, a że znaleziono ich w miłości, nadszedł niepostrzeżenie przewodnik i skierował ich na drogę.

Stroma wprawdzie jest ta droga, a przecie każdy wspiać się po niej może, kto odrzuci od siebie wszelką zadufaną w sobie wiedzę i baczy jeno na głos przewodnika, który z pewnością poprowadzić go wzwyż potrafi, o ile znaleziony został w miłości. . .

Nie łudźcie się jednak nadzieją, że kiedykolwiek zdołacie sami znaleźć, dopóki was samych jeszcze nie znaleziono !

A znajdą was, skoro nieustannie trwać  
będziecie w miłości !

\*\*

Dzięki składa wewnętrzna Jaźń moja, o  
Wiekuisty, iżesz nie opuścił człowieka w ciem-  
nościach !....

Wszyscy w miłości trwający znajdą prze-  
wodnictwo ku światłu !

\*\*

Tyś jest miłością, - tyś światłem które z  
miłości żyje !

Oto znając noszę cię w sobie, - znam ciebie  
jak siebie samego !

W samym sobie zjednoczony jestem z tobą  
i zrodziłeś się we mnie dla mej duszy. . .

W świetle twoim wolno mi oglądać twój -  
majestat, - rozwarłeś mi oczy ducha mego .

Widzę cię o wiekuiste Praświatło w Bycie  
samo dla siebie nieobjęte, ale jako Prasłowo  
wiecznie siebie pojmujące . . .

Ukazujesz mi, jak w Prasłowie wiecznie wypowiedzi się „człowiek wiekuisty”: - z ducha zrodzony, w którym wiecznie przebywa..

Ukazujesz mi, jak duch człowieczy w tych ciemnościach jest jeno świadectwem owego „wiekuistego człowieka”, „Ojca” wszystkich twoich Jaśniejących.....

Przezeń duch człowieka tej ziemi może pojąć siebie w sobie samym.....

Przezeń zgotowałeś mi zbawienie ...

Przezeń przesłany mi został przewodnik.

\*\*

Ty jedynie jesteś, bytujący !

Jako Prasłowo objawiasz się - dla siebie samego !

W „człowieku wiecznym” dajesz objawienie Prasłowa i to objawienie tworząc dalej objawia z siebie całe hierarchie wysokich duchów w dół aż do ducha człowieka tej ziemi . . .

Pokój i tworzenie są w Tobie . . .

Pokojem jesteś w bycie swoim - jako twórcę wypowiada cię Prasłowo .....

„Mężem” i „niewiastą” jesteś w Bycie swoim, o Ty, Praświatło wiekuiste, - Ty, Prawieczny Duchu Prawdy, - Ty który sam jesteś miłością ....

„Męża” i „niewiastę” wypowiada Prasłowo..

„Mężem” i „niewiastą” jest człowiek wieczny ...

Jedynie w promieniu światła twego mogę znieść Ciebie....

Tak oto jesteś ze mną zjednoczony, jako mój Bóg żywy ! –

W Tobie poznaję iż owa miłość, którą Ty sam jesteś, żąda zawsze czynu i działania w mądrym spokoju .....

Widzę jak wszelkie poznanie bezowocne jest i bezwartościowe, jeśli nie ma oparcia w tobie, który jesteś miłością !

Ten wszakże tylko jest działającym w miłości, kto się wykaże czynem miłości !

Ty nie uznajesz lubiących wygodę marzycieli, upajających się jeno uczuciami, które nie mogą mieć żadnych następstw, - ta bowiem siła twórcza, którą duch ludzki od ciebie przyjmuje, musi w dalszym ciągu działać twórczo...

Kto innym pragnie oddać, co sam był otrzymał, ten otrzyma więcej, - kto zaś tylko dla siebie chce to zatrzymać, ten je utraci. . .

Mądrze działają wysokie moce twoje: - założone są na twej woli...

Jako słońce śle promienie swoje, tak ty wysyłasz swe moce: - nie są już one w tobie, lecz ty w nich jesteś przecie ...

We wszystkich światach działają one jednak: - i te ciemności również są pełne ich działania....

Miłość jest ich najwewnętrzniejszym prawem: - temu jeno, kto trwa w miłości mogą one służyć....

\*\*

Zaiste, duch człowieka nie może się wyodrębnić z wszechobejmującego świata ducha: - cokolwiek jest z ducha zrodzone, jednakże przeżywać będzie życie . –

Nierozsądnym jest kto postępuje tak, jakby możliwe dlań było odłączenie się od całości !-

Nierozumne jest każde dążenie, które odrzuca współdziałanie ! –

Nierozumny jest każdy czyn, nawet sam przez się wartościowy, jeśli się nie stosuje do prawa miłości jednoczącego wszystko co duchowe ! –

Pełno jest takich nie rozumnych czynów w ciemnościach !

Ci, którzy śnią w pomroce, wysnuwają sobie w snach odosobnione światy: - każdy według życzeń i pożądań swoich.....

Tak oto każdy czyn martwym jest trudem:  
- siły żywotne nie są z ich czynem związane ! ....

\*\*

O wy, duchy ludzkie, w ciemnościach  
zrodzone a światła pragnące, wieźcie, iż  
wieczne siły ducha będą waszymi sługami, o ile  
czyn wasz trwać będzie w miłości ! –

Ostateczną pobudką wszelkiego czynu  
musi być miłość, jeśli czyn wasz ma służyć wy-  
soką pomocą ! –

Z wysoka działają siły ducha, które wam  
pomocne być mogą: - tworzą one przyczyny  
wszelkiego działania w tym ziemskim świe-  
cie....

Tam gdzie one działają, nie sięga wasze  
wołanie: - sam tylko impuls czynu waszego  
wzniesić się może ku owym wyżynom, o ile po-  
chodzi z miłości ! - - -

\*\*

Wysokie siły duchowe będą zawsze na  
usługi wasze, gdy czyn wasz będzie pozostawał

w harmonii z prawem ducha, opartym na miłości!- -

Wszystko co nie chce skupić w jedno ale z miłością działa niejako w próżni: - nie znajdzie się jego śladu w królestwie ducha !

Ach wiele jest czynów uchodzących w mniemaniu człowieka za „wielkie” i „mądre” - ale w królestwie ducha one jakby nigdy nie istniały ! . . . .

Pozorem i cieniem jeno było ich działanie i tylko pozorom i cieniom mogą nadal za impuls służyć ! ....

Nie z miłości były zrodzone, a tylko to co się wywodzi z miłości , w miłość przechodzi . . . .

\*\*

Nie sława wielkich czynów toruje drogę ku światłu: - jedynie czyn miłości zwycięża mroki !

Miłość wyzwala z mroku śmierci - zwycięża grozę światów podziemnych !

Gdziekolwiek miłość objawia się w czynie,  
tam znajdują przewodnicy tego czyimi krokami  
kierować mają . . .

Kierować go będą ku światłu wiecznemu i  
ku owemu poznaniu, które jedynie daje pew-  
ność !

Z miłości zrodzi się takie poznanie dla  
niego - w miłości znalezionego ! - - -

\*\*

# OBIETNICA

Wszystkim, którzy dążą do światła, wolno mi obwieścić, iż znajdą zbawienie!

Wszystkim, którzy żyją w miłości, mogę rzec, iż znajdą poznanie, które jedynie daje pewność!

Zbliża się oto czas spełnienia i czas łatwiejszego osiągnięcia! –

Zawsze przed zbliżeniem się takich czynów zdwojona bywa moc potworów ciemności.

Panoszy się ich poznanie: - ryk ich budzi grozę. . . .

Ze wszystkich swych jam i kryjówek wyrzebują na świat plugastwo: - zatruwają powietrze jadowitymi wyziewami...

Trwogę i przerażenie sięją na kuli ziemskiej: brutalnie depczą wszystkie nadzieje lecz zaprawdę, dni ich władzy są już policzone: -

przez swe własne okrucieństwa idą ku zagładzie! - - -

Jeszcze nie zadławiły się zerem swoim: -  
jeszcze ich żarłoczne krwawe paszcze pożądają  
świeżej, gorącej krwi...

Jeszcze dyszą rozdętymi nozdrzami: -  
słyszą jeszcze ich ryki w straszliwych ciemnościach...

Jednak dni ich mają się już ku końcowi i  
moc ich złamana: - w ostatnich skurczach unicestwiają siebie własnymi łapami. . .

Czasy spełnienia zbliżają się wreszcie: -  
nie dają one więcej karmy potworom ciemności.

Głos miłości nie będzie już zagłuszony,  
choć potwory otchłani wciąż jeszcze sieją wśród  
dusz trwogę . . .

Zdechną one nareszcie, a miłość nowe  
stworzy życie! . . . .

Wtedy każdy sam znajdzie w sobie kierownictwo, o które wołał w czasach minionej

niedoli, kiedy go szukał na zewnątrz w ciemnościach ! -

Wtedy po dniach trwogi i przerażenia, każdy znowu przyjdzie do siebie: - w miłości znajdzie drogę ku światłu! - - -

Nie zdołała jeszcze ciemność pochłonąć światła i przenigdy pochłonąć go nie zdoła ..

Było ono tylko przez czas długi utajone jako że miłowano więcej ciemność niż światło.

Chciano poznania bez miłości, a nie wiadziano, iż wszelkie pewne poznanie tylko z miłości pochodzi . . .

Wzniesiono się nawet bardzo wysoko wśród nieustannej ciemności i domacano wszystkiego, co tylko w mroku odnaleźć się daje. . . .

\*\*

Umiano sobie nader pomysłowo radzić w ciemności: - i zdawało się że bez światła można się już obejść . . .

Grzebano się w odmętach ciemności szukając pokarmu, który służy jeno żyjącym w pomroce....

Zdawało się że osiągnięto bezpieczeństwo i opanowano wszelkie okropności: - i że potwory ciemności są zwyciężone...

\*\*

Ach zwodnicze to było złudzenie, a ci co siebie tak oszukiwali, nie zdawali sobie z tego sprawy! –

Na cielskach smoków tańczyli tańce szalone: - grzbiety śpiących potworów za grunt bezpieczny uważali ...

W nagłej dopiero grozie poznali, co mieli pod swoimi nogami: - bestie do żeru zbudzone strząsnęły z siebie tancerzy...

Tak doszli do przebudzenia, do przebudzenia wśród ciemności: - z biadaniem spoglądali wzajem na siebie: - ich skargi bolesne przenikały przez grube mury, jako wichru w górach żalosne wycie...

Na czymże teraz mieli stanąć, skoro grunt który im służył do tańca, zachwiał się pod ich stopami ? !

Gdzie mieli teraz znaleźć punkt oparcia kiedy wszystko, co uważali za niewzruszenie pewne, chwiać się oto poczęło? !

Ach straszna to była niedola, nie wiadomo było gdzie i jak stanąć mocną stopą..

\*\*

Światło było przecie i za dni owych bliskie tym wszystkim , którzy trwali w miłości: - niedola innych dotknąć ich nie mogła ...

Zaduch gnijących ciał wżerał się we wszystkie zmysły: - jeno tych co w miłości żyli nie mógł dosięgnąć...

Litość ich zaiste nie znała granic, a potok złośliwości opadał u ich stóp...

Widzieli przed sobą piętrzącą się niewymowną zgrozę: - jak na widowisku patrzyli na strachy piekieł.

Cóż miała rzec ich dusza, widząc jak najwyższa godność ludzka niby lichy łachman rzucona była na los przypadku: - jakaż by musiała być ich potęga, aby móc temu zapobiec?!

Cieżarem było dla nich to, co dla innych było tylko wesołą igraszką: - w zwycięskim weselu innych wyczuwali dech stęchlizny grobowej!...

Niewielu tylko dążyło w tych czasach do szukania światła w miłości...

Niewielu tylko w tych czasach poznało już moc, jaką jeno miłość daje...

Niewielu tylko zrozumieć chciało, że Światło żyje jeno w miłości!

\*\*

Wszyscy inni w swawolnej rozpuście szukali nedorzecznego spełnienia swych bezwstydných pragnień: - że Bóg, o którym sami mówili, jakoby był miłością, służył im jeno za pośrednika w ich ślepej nienawiści.

Gdzie podzieli się ci spośród nich, którzy niegdyś przynajmniej w słowach opiewali miłość? !

Gdzie byli owi, co ongi za dawnych czasów roili, iż pogrzebali wszelką nienawiść.

Ach, upadły człowiek ziemi w ciemnych popędach swoich był zawsze niewolnikiem zwierzęcości: - w głębokim zamroczeniu chełpił się swą „godnością ludzką”, a zachowywał się gorzej niż każde inne zwierzę!

\*\*

Wprawdzie liczni już przedtem wyruszyli na poszukiwanie „prawdy”.

Sądziło, iż ją znajdą w poznaniu pozbawionym miłości.

Ach zaden z nich nie wiedział, iż istnieje poznanie innego rodzaju, które jedynie daje pewność: - nie wiedział zaden, że sam siebie musiałby pierwej doświadczyć, zanim by mógł doświadczyć tego poznania, któremu matką jest miłość!...

Lecz oto nadszedł czas spełnienia i policzone są zaiste dni ciemności!...

Spojrzyj poza siebie jak daleko okiem sięgnąć możesz, próżno jednak szukać będziesz początku dni ciemności!

Zbyt długo trwały czasy mroku!

Ale oto nadchodzi ich koniec, a gdy się skończą, żadna moc piekielna nie zdoła ich znów przywrócić!

\*\*

Wiedz oto, czasy spełnienia o wiele dłużej trwać będą, niż cały czas nocy niewiedzy.

\*\*

Niewymownie długo trwała ta noc!

„Nieskończenie długa” wydawała się tym, którzy wierzyli w rychłe zwycięstwo światła!

A przecie czas spełnienia, który oto nadchodzi niewysłowienie dłużej trwać będzie niż poprzednie czasy mroku!

\*\*

W tych nowych czasach nareszcie otworzą się serca!

W tych nadchodzących czasach znajdzie nareszcie miłość serca rozwarte, gotowe na jej przyjęcie!

Wielu z tych, co na krótko przedtem niedawnym czasem zaledwie wierzyć mogli w światło, kroczyć już będą oto z sercem miłującym ku poznaniu światła! -

Miłość potrafiła zdobyć ich dla siebie: - ciemności utraciły wszelką moc nad nimi!..

Z dniem każdym coraz więcej miłujących spotykać będziemy na jej drodze!

\*\*

Zaiste, ujrzymy ich na pewno wstępującymi na tę drogę, prowadzonych przez przewodnika: - z promiennym okiem kroczyć będą swoją drogą ku światłu!...

\*\*

Po nich poznają wnet i inni, że nie w podobłocznych wyżynach króluje światło!

Ci co są jeszcze uwięzieni w mroku i po omacku niepewnie szukają jeszcze owoców poznania z ciemności zrodzonych, spostrzegą wkrótce, iż nawet mrok tego życia ziemskiego rozjaśnia się dla każdego, kto żyje w miłości, kto znalazł w niej poznanie światła !.....

Wtedy i oni, mrokiem zmęczeni, dojdą do miłości !

I oni także dnia pewnego, w tych czasach spełnienia, znalezieni będą w miłości!...

Zaprawdę i oni również przebywać będą w miłości: - w samym sobie znajdą przewodnictwo, które ich ku światłu skieruje! - - -

Miłość wiekuista obudzi ich do życia nowego! - - -

Światło wieczyste oświeci ich, albowiem żyją w miłości! - - -

\*\*

# WYZWOLENIE

Mylą się i złymi tłumaczami znaków są wszyscy ci, którzy roją sobie, iż wszelkie ciemności tu na ziemi zwyciężone być mogą

Daremna jest ich walka: - noc grozy zawsze pozostaje ma swoim miejscu!...

Dopóki ludzie żyją na tej ziemi, zawsze znajdą się i tacy, którzy bardziej ufają nocy niż dniu jasnemu! - - -

Każdy jednak, kto poznał miłość i w niej znalazł światło, pomnaża zaiste w państwach ciemności siłę światła, pomnaża siłę miłości!....

Każdy, kto poznał miłość i dzięki niej znalazł światło jest dobrze zabezpieczony a przez niego miłość poprowadzi również innych ku światłu!...

Sam daje rękojmię, iż na pewno przezeń ktoś inny również dojdzie do światła!...

W ten sposób władza ciemności coraz bardziej tracić będzie na sile, - bestie mroku nie znajdą już dla siebie nowego żeru.

To, co je utrzymuje przy życiu nawet gdy śpią: - wyziewy krwi parującej, znikną z powierzchni ziemi: - nienawiść w miłość się zamieni!...

Zapewne, przesycony jadem muł ciemności zawsze jeszcze rodzić będzie bestie jadowite, jednakże nie będą już one mogły krwią zalewać globu ziemskiego podobnie owym bazyliiskom, które oto zdychają ....

Potęga miłości człowieka z łatwością je pokona !

\*\*

Widzę nową ludzkość, która chce się dopiero ukształtować, a której oznaki można już teraz odnaleźć !...

Tylko tępa głupota nie rozpoznaje jeszcze znaków tej nowej ludzkości !!

Zmieni ale stopniowo oblicze ziemi: - dopiero przyszłe pokolenia naprawdę będą się mogły radować tą zmianą! . . .

Kto dzisiaj szuka poszanowania, ten szanuje siebie samego w szacunku dla przyszłości: - może on rozjaśnić mrok dni najdalszych, jeśli zechce dzisiaj już żyć w miłości! ...

\*\*

Przy całej potędze miłości będzie jednak nowa ludzkość zawsze świadoma granic mocy swojej! -

Nigdy nie będzie roiała, iżby zdołała odtąd zjednoczyć w wysokiej miłości wszystko, co tylko ma ludzkie oblicze! - - -

A jednak nowa ludzkość bardzo mądrze potrafi oceniać wartości, które otrzymała w spuściźnie! -

Wszystko, cokolwiek nie udowodni swej wartości, będzie dla niej bezwartościowe.

W zwycięskiej pracy dla samej pracy będzie umiała zwyciężać bez orężnej rozprawy

wszystko, co chciałoby się przeciwstawić miłości! . . . .

„Zaszczyt” dochodzenia swoich praw za pomocą mordu uważać będzie za zdrożną nie-dorzeczność !

\*\*

Jeno od tych, którzy mordując do niej się zbliżą i w żądzy mordu pokój jej zakłóca osłaniać się będzie mieczem, o ile inaczej obronić się nie będzie mogła . - - -

Miecza nie dłużej używać będzie, niż to potrzebne jest dla obrony! - - -

Nigdy nie będzie dążyć do takiej władzy nad narodami, która jeno przez mordowanie ludzi może być utrwalona ! - - -

Nie będzie innym zazdrościć ich mienia ani też starać się gwałtem je zagarnąć! –

Niskie pożądliwości zwierzęce ustąpią miejsca radości, namiętne żądze zanikną w cichej mocy spokoju ! . . .

\*\*

Tak oto znajdzie się nowa ludzkość świadomie na nowej drodze . . .

Człowiek nowej ludzkości znajdzie w sobie przewodnika: - drogi po których kroczyć będzie, będą drogami przewodnika ! ...

\*\*

Ludzie nowi spośród wszystkich narodów tej ziemi prowadzeni będą przez tych, którzy jedynie prowadzić ich mogą: - przez dalekich bardzo od zarozumiałej swawoli mędrkującego wyrachowania i od przebiegłej gry podstępnej! . . .

Człowiek będzie mógł znowu ufać człowiekowi: - kłamstwo nie splugawi ust człowieka nowego !

Tak oto ci nowi ludzie będą nieustannie przebywać w miłości...

Tak oto zdobędą takie poznanie światła jakie jedynie zdobyć można w miłości ! ...

Przez nich duch człowieczy znajdzie nareszcie wyzwolenie ! . . .

\*\*

# SPEŁNIENIE

W tobie o wiekuisty osiągnąłem światło!

W tobie o wiekuisty, ujrzałem działanie  
sił prawiecznych! ,,,

Ty wyzwoliłeś mnie z okropności piekła: w  
tobie spłynęło na mnie poznanie światła z mi-  
łości!...

\*\*

Ze zgrozą myślę o dniu ponurym, kiedy to  
mogłem przeklinać światło, iż nie tam było,  
gdzie go szukałem: z drzeniem oglądam się  
wstecz i widzę, jak mnie głupiego ciemności  
trzymały kiedyś w więzach swoich !

Dałeś mi znaleźć dłoń przewodnika, sta-  
piła we mnie pewność, jaką tylko w miłości dać  
może! -

Stałeś mi się spełnieniem tęsknoty mojej:  
- ty mój Boże żywy, który sam jesteś w miłości!-  
-

W tobie obudziłem się do życia, w tobie rozjaśnione zostały dla mnie ciemności! –

Siebie poznałem w tobie o Wiekuisty, a w samym sobie odnalazłem Ciebie! - -

Gdzie jest ów głos piekieł, który przedtem chciał mnie przerazić ? –

Gdzie jest ów muł otchłani , w którym się kiedyś tarzałem ?...

\*\*

A przecie wielu jeszcze widzę błądzących w ciemnościach, a to co mnie samemu ciemności rozjaśniło - patrz, dla nich obce jest jeszcze !

Błąkają się jeszcze wśród mroku i omacaniem szukając swej drogi: słyszą, jak mówię o świetle a mowa taka jest dla nich bajką zwodniczą ! . . .

Ach oby i dla nich nastąpiło wkrótce spełnienie !

Ach oby i oni również znaleźli niebawem światło w miłości !

\*\*

Atoli przewodnik rzecze do mnie: „Nie troszcz się o tych, co śnią jeszcze w ciemności!”

Czas ich nadejdzie też i dla nich i odnajdą się w miłości !

Daj im co tylko dać możesz nawet jeśli nie umieją cenić daru twego!

Sam raczej troszcz się by w tobie światło nigdy już nie zgasło !

Twórz przyrost światła pośród ciemności pomnażaj jego siłę przez czyn i działanie z miłości!

Tak oto najlepiej pomożesz tym, co jeszcze pozostają w ciemności !

W ten sposób będziesz mógł przyśpieszyć czas ich przebudzenia !

\*\*

Pełen ufności dziękuję temu który mnie tak poucza . . . . .

W sobie samym odczuwam prawdziwość  
słów jego. . . .

Tak: - niedorzeczność to oczywista, chceć  
wyrwać innych z ich snów, póki nie są jeszcze  
do ocknięcia przygotowani !

Sami chceć muszą swego przebudzenia !

A wówczas i dla nich będzie pomoc bli-  
ska!---

Spełnienie, jakie w miłości osiągnie szu-  
kający przewyższy wszystko, ku czemu tylko  
wznieść się mogą najwyższe jego pragnienia !

Co sądzi dalekim być gdzieś ponad słoń-  
cami, znajdzie blisko w samym sobie ! - - -

W najtajniejszych głębinach własnych  
osiągnie wyzwolenie ! -

W najtajniejszych głębiach jego dane mu  
będzie spełnienie ! -

W świetle przeżywa samego siebie, jako  
płód tegoż światła ! - najtajniejsze głębie ducha  
rozewrą się przed jego duchem.

Osiągnie pewność swego wiecznego istnienia: - odtąd koniec tych dni ziemskich nie będzie już dlań końcem jego życia . . .

Nowe życie znalazł w sobie samym, które trwa wiecznie, jako że z wieczności pochodzi ! . .

Tam gdzie pierwaj, gdy przebywał jeszcze w mroku, chciały go zmylić niepokojące pytania, znajdzie teraz tylko w samym sobie odpowiedź ! . . .

Byle wytrwał w nieustannej miłości, a nikt nie zdoła mu wydrzeć wieńca zwycięzcy !

\*\*

W ostatnim dniu swego życia ziemskiego poczuje się pod dobrą opieką . . .

Z padółu ziemi w górę wywiedziony znajdzie wysokie krainy, gdzie się objawia pełnia ducha w hierarchiach duchów i wiecznie krocząc naprzód w owej szacie duchowej, jaką go „Ojciec” obdarzy, ujrzy siebie przechodzącego od poznania światła ku nowemu światłu poznania .

Odtąd nie przesłoni się już dlań wieczność  
gęstą zasłoną: - prawda objawi mu się już pod-  
czas życia ziemskiego ! . . .

\*\*

Jakżeby poznanie pozbawione miłości,  
osiągnięte w ciemności mogło objawić mi kie-  
dykolwiek przepych barw światła ! - - -

Zaprawdę: niemądrzy i błędni są ci  
wszyscy - którzy zadowolają się jeszcze takim  
pozorem poznania !

Więc czyny moje i działanie moje pragną  
być hymnem chwalebnym dla ciebie, pragnę  
złożyć dziękczynienie temu, któremu zawdzię-  
czam samego siebie !...

Dziękować tobie o Wiekuisty, słowami  
zbyt mała byłaby to podzięką! - - -

Jakąż świętość musiałaby zawierać w so-  
bie słowa, aby godnie rozbrzmiały dziękczy-  
nieniem dla ciebie !

\*\*

Zjednoczona ze wszystkimi chórami duchów co się w miłości duchowi samemu ukazują chcę oto sam siebie napełnić miłością !

Umarłem dla wszystkiego, com niegdyś za życie swe uważał: - w miłości znalazłem życie światła!...

Tyś mnie odmienił, gdyż zbyt głęboko byłem pogrążony w pomroce: - gdyż jak drzewo z korzeniem wyrwane leżałem na ziemi, tyś mnie podźwignął z upadku ! –

Ty stałeś się nową karmą dla korzeni moich: Ty byłeś kwieciem i owocem gałęzi moich ! -

Czego daremnie szukałem w czasie tęsknych nocy błędzenia mojego, tom znalazł teraz Szukający w obfitości nieprzebranej ! -

Ukoła się cała tęsknota moja - spełniło się wszelkie pragnienie moje ! - - -

Siebie samego szukającemu oddałeś: - ty sam stałeś się mu spełnieniem ! - - -

W tobie objawiło mu się prawieczne stawa-  
wanie się ! - - -

W tobie o Światło wieczne, zaszło nam  
oświecenie ! - - -

W tobie o wieczysta miłości, Szukający z  
martwych powstał jako miłujący !

W tobie trwać będzie wiecznie w świetle  
na wieki przebywać w miłości ! - - -

Miłuję ciebie o Światło Wieczności ! -

\*\*

## SPIS TREŚCI

INFERNO .....	7
ZBAWIENIE .....	18
POZNANIE .....	28
OBIETNICA .....	40
WYZWOLENIE .....	50
SPEŁNIENIE .....	55

## SPIS DZIEŁ AUTORA BO YIN RA

1. KSIĘGA SZTUKI KRÓLEWSKIEJ
2. KSIĘGA BOGA ŻYWEGO
3. KSIĘGA ZAŚWIATA
4. KSIĘGA CZŁOWIEKA
5. KSIĘGA SZCZĘŚCIA
6. DROGA DO BOGA
7. KSIĘGA MIŁOŚCI
8. KSIĘGA ROZMÓW
9. KSIĘGA POCIECHY
10. TAJEMNICA
11. MĄDROŚĆ JANOWA
12. DROGOWSKAZ
13. UŁUDA WOLNOŚCI
14. DROGA MOICH UCZNIÓW
15. MISTERIUM GOLGOTY
16. MAGIA KULTU I MIT
17. SENS ŻYCIA
18. WIĘCEJ ŚWIATŁA
19. WYSOKI CEL
20. ZMARTWYCHWSTANIE
21. ŚWIATY
22. PSALMY
23. MAŁŻEŃSTWO
24. MODLITWA / TAK NALEŻY SIĘ MODLIĆ
25. DUCH A FORMA
26. ISKRY / STOSOWANIE MANTRY
27. SŁOWA ŻYWOTA
28. PONAD CODZIENNOŚĆ
29. WIEKUISTA RZECZYWISTOŚĆ
30. ŻYCIE W ŚWIETLE
31. LISTY DO CIEBIE I DO WIELU INNYCH
32. HORTUS CONCLUSUS

N i e należące do mojej nauki duchowej aczkolwiek najściślej z nią związane:

W SPRAWIE OSOBISTEJ  
Z MOJEJ PRACOWNI MALARSKIEJ  
KRÓLESTWO SZTUKI  
TAJEMNE ZAGADKI  
KODYCYL DO MOJEJ NAUKI DUCHOWEJ  
MARGINALIA  
O BEZBOŻNOŚCI  
STOSUNKI DUCHOWE  
ROZMAITOŚCI

Jak również broszury:

O MOICH PISMACH  
DLACZEGO NAZYWAM SIĘ BO YIN RA

oraz wydane po śmierci autora:

POKŁOSIE  
(Proza i wiersze zebrane z czasopism)